

# Rozbita urna wyborcza

Wielki proces narodowców w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 9.12. — Przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozpoczął się wczoraj proces przeciwko 54 uczestnikom rozruchów, zorganizowanych przez członków Stronnictwa Narodowego. 8 września, t. j. w dniu wyborów do Sejmu w pow. wyrzyskim (bydgoski okręg wyborczy). Rozprawa trwać będzie około 4 dni. Przewodniczący wiceprezes S. O. w Bydgoszczy sędzia Wojtynowski, oskarża wiceprokuratora Galuba.

Nadmienić należy, że proces 34 oskarżonych w tej samej sprawie rozpisywany jest na 18 b. m. i trwać ma 8 dni. Proces podzielono ze względu na dużą liczbę oskarżonych, których stawilo się tylko 38. W ciągu dzisiejszej rozprawy odczytano akt oskarżenia. W świetle tego dokumentu, przebieg wypadków był następujący:

Na kilka dni przed wyborami do Sejmu prezes powiatowy Stronnictwa Narodowego Brunon Polcyn polecił kierownikowi lokalnych placówek Stronnictwa zwołać zebranie członków i nakazać im siłą przeszkodzić wyborom. Wskutek tego polecenia w kilku miejscowościach odbyły się zebrania, na których kierownicy lokalnych organizacji odbierali od uczestników przysięgę i wyznaczali miejsc zbiórki z bronią w ręku w dniu 8 września rano, w celu udaremnienia aktu wyborczego.

8 września kilkunastu uzbrojonych ludzi zebrało się rano przed karczmą w Wiktorówku, poczem napadło na budynek szkolny, gdzie mieścił się lokal komisji wyborczej, usiłując nie dopuścić wyborców do głosowania. Zaalarmowane władze policyjne przybyły na miejsce wraz ze starostą Muzyczką i zlikwidowały zajęcie, zmuszając napastników do cofnięcia się i rozproszenia. Znalezione przytem dużo broni, ukrytej, wzgl. porzuconej przez napastników.

Aresztowanych odprowadzono na posterunek policji w Łobienicy.

Po drodze tłum usiłował odbić aresztowanych. Doszło do nowych zajęć, które zlikwidowała policja.

Podczas tych zajęć prezes powiatowy Stronnictwa Narodowego Polcyn, wraz z innymi oskarżonymi, działał w Łobienicy, kierując zdale napastnikami na lokale wyborcze.

Dalej akt oskarżenia wspomina o rzucaniu petard z cieczech cuchnących w lokalu wyborczym w magistracie m. Łobienicy, poczem przedstawia przebieg napadu, zorganizowanego przez członków Stronnictwa Narodowego na lokal wyborczy w Łachwie.

Przed lokalem wyborczym w godzinach rannych zebrał się tłum, wobec czego przewodniczący wezwał policję. Dwaj policjanci, chwytali tłum do cofnięcia się, obrzucono ich jednak kamieniami.

## Przeciw pornograficznemu powieściom

wystąpił J. E. ks. arcybiskup Sapieha

Na naczelnym miejscu dziennika urzędowego archidiecezji krakowskiej „Notificaciones” umieszczono pełen silnych akcentów protest J. E. ks. Arcybiskupa dr. Adama Stefana Sapieha przeciw pewnym powieściom, których akcja rozgrywa się na terenie archidiecezji krakowskiej. Jak łatwo się domyślić, chodzi tu głównie o „Grype” Jalu Kurka i „Zmory” Zegardowicza. Oto tekst odezwu Księcia Metropolity:

„Ukazały się w ostatnich czasach powieści, których fabuła rozgrywa się na tle wydarzeń w mie-

## Skarga „Roburu” przeciw Konwencji Węgłowej

KATOWICE, 9.12. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, „Robur” postanowił wnieść do Sądu Arbitrażowego skargę przeciwko Konwencji Węgłowej o niewykonaniu umowy. Sąd Arbitrażowy dla tej sprawy ma być utworzony już w najbliższym czasie. W razie, gdyby sąd potwierdził zarzuty „Roburu”, koncern ten będzie uważał umowę za rozwiązana z winy Konwencji i wystąpi z niej.

Jeden z kamieni trafił w głowę przodownika, który padł na ziemię nieprzytomny. Napastnicy zabrali mu karabin i amunicję.

Tymczasem nadbiegła nowa grupa napastników, która zaatakowała lokal wyborczy strzałami i kamieniami. Urnę rozbito, a w lokalu rozlano cieczech cuchnącą. Jeden ze strzałów trafił w tętnicę posterunkowego Krajciaka. Policyn znajdował się w pobliżu tłum i kierował akcją. Według aktu oskarżenia, Policyn miał nakłaniać jednego z przechodzących do

## Listy ze Śląska Opolskiego

# „Rewolucja” w Dzielnicy Śląskiej

Na jej czele ks. probosz Koziółek z Odmetu

Opole, w listopadzie.

Nie można tego nazwać tylko asekuracją posad biurowych — jak się to często słyszy wśród opozycji — jeżeli zarząd Śląskiej Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech względnie jego biuro w Opolu nie zwoływało przez pięć lat walnego zgromadzenia. Były zapewne inne ważne po temu przyczyny, niemniej jednak sam ten fakt nie mógł wzbudzić zachwytu wśród ruchliwych działaczy. Na tem tle wybuchła „rewolucja”, zalegalizowana przez walne zebranie Dzielnicy. Coś w rodzaju przewrotu majowego w Polsce...

KS. KOZIÓLEK NA CZELE

Grono młodych działaczy śląskich z adwokatem drem Pawłem Kwoczkiem z Opola, prezesem harcerstwa polskiego w Niemczech, znanego m. in. stąd, że w r. 1932 nie przyjął z rąk berlińskiej Centrali Związku Polaków kandydatury do parlamentu niemieckiego, zorganizowało komitet walnego zebrania Dzielnicy, które na dzień 24 listopada zwołało do sali Gesellschaftshausu w Opolu 81-letni prezes Dzielnicy Śląskiej, ks. Karol Koziółek, proboszcz z Odmetu. Był potem moment dramatyczny, gdy na skutek usilnych starań strony przeciwnej sędziwy kapłan odwołał je na łamach opolskich „Nowin Codziennych”, lecz mimo to zebranie doszło do skutku.

TROSKA

O ŻYWOŚĆ PRACY POLSKIEJ

W wielkiej sali Gesellschaftshausu zebrało się ponad 300 delegatów związkowych z całego Śląska Opolskiego (z wyjątkiem delegatów związków robotniczych). Przytaczającą większość stanowili włościanie, odświętnie ubrani i z dostojemstwem powagi na twarzach. Z oficjalnego zarządu Dzielnicy nikt nie przybył.

sowościach tutejszej diecezji. Obie wyrażają wielką krzywdę społeczeństwu, które opisują. Brudne, ordynarne, prostackie, babrzące się w błocie bezwstydu opisy te bluzgają też bezkrytycznością przeciw religii. Samo ukazanie się takich książek, choć zawieszono je, jednak jeszcze może tłumaczyć wywołanie się moralne i chorobliwy stan umysłowy jednostek. Wyróżnianie zaś i nagradzanie właśnie takich utworów przez instytucje popierane przez czynniki rządzące jest oburzające i dlatego zasługuje na najostrejsze napiętnowanie. Stanowczo też przeciw temu nadużyciu podnosimy protest.

Bolesnym też objawem jest, że takie ordynarne utwory są poszukiwane przez wielu. Daje to smutny dowód niskiego poziomu kultury, smaku i obyczajności szerokiej kół naszej czytającej publiczności.

Przestrzegamy wszystkich, do brzo myślących katolików przed szerzącą się zarazą i wzywamy by wszystkimi środkami protestowali przeciw tej publicznej demoralizacji i walczyli takimi wydanictwami w imię religii, dobra Kościoła i Państwa i honoru naszej narodowej kultury”.

wzięcia czynnego udziału w napa-  
dzie, obiecując mu wódkę.

Nazajutrz, po napadzie na lokale wyborcze, niektórzy uczestnicy rozruchów zbiegli samochodem. Podczas rewizji w mieszkaniu Polcyna znaleziono ukryte pod podłogą ulotki, nawołujące do bojkotu wyborów oraz środki chemiczne, służące do wyrobu petard.

Na rozprawę wezwano 40 świadków.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zarządził przerwę.

Po raz pierwszy w życiu widziałem tak entuzjastyczne i spokojne zarazem zebranie. Burzą oklasków i gromkimi trzykrotnym „niech żyje” powitano ks. prezesa Koziółka, który zagajając obrady, stwierdził wzruszonym głosem, że kierowała nim „troska o żywość i skuteczność pracy polskiej na Śląsku Opolskim, troska o wychowanie zastępu społeczników, obywateli z życiem i warunkami na Śląsku, wreszcie troska o ład w polskim życiu społecznym”.

DOBRE IMIĘ POLAKA

Następnie ks. prezes Koziółek zwrócił się do zebrania z poleceniem adwokata Kwoczka na swego następcę, życząc, by Dzielnica Śląska Związku Polaków pracowała pod jego kierunkiem „zgodnie, ręką w rękę dla służby sprawy ludu polskiego na Śląsku Opolskim, jak i w Niemczech, a także dla sławy Narodu Polskiego”, przyczem „największą zapłatą za tę pracę niech będzie dobre imię Polaka”.

Znow zagrzmiały oklaski, którymi przyjęto jednogłośnie wniosek mianowania ks. Koziółka patronem Dzielnicy.

Ponieważ dotychczasowy pła-  
ny kierownik Dzielnicy na zebranie nie przybył, odpadło sprawozdanie za ostatnie pięciolecie Dzielnicy. W konsekwencji uchwalono następnie znieść urząd kierownika Dzielnicy, a dotychczasowego kierownika zawiesić w czynnościach. To był najbardziej „rewolucyjny” zamach walnego zebrania.

NOWE WŁADZE DZIELNICY

Adwokata dra Kwoczka wybra-

## Rozbicie wiece P.P.S. w Łodzi

### Bójka w ciemnej sali

Żydowski „Nasz Przegląd” do-

Wczoraj wieczorem do lokalu przy ul. Senatorskiej 26, gdzie odbywał się wiec P.P.S., na którym przemawiał dr. Drobner z Krakowa, wdarła się bojówka narodowców z dzielnicy Chojny. Wszyscy byli uzbrojeni w t. zw. „paragrafy”, laski, pałki gumowe i kastety.

Pogaszono światła i poczęto bić obecnym, przyczem jedna grupa rzuciła się w kierunku trybuny.

Rozpoczęła się zaciepka bijatyka w ciemności, panującej na sali, trudno było się zorientować, kto kogo bił i kto został ranny.

## Za występy antyżydowskie

Kary sądu starościńskiego w Łodzi

Sąd Starościński skazał 5-ciu prowodyrów Stronnictwa Narodowego za wywołanie burd antyżydowskich na Bałutach i Bałuckim Rynku, a mianowicie: Stanisława Andrzejewskiego (Zgierska 104)

na 1 miesiąc bezwzględny aresztu, Jana Nowickiego (Zgierska 103), Stanisława Graczyka (Chłodna 12), Ignacego Welskiego (Tolkarskiego 18), Stefana Nawla (Spacerowa 16) — po 3 dni bezwzględny aresztu.

## Polska nie płaci

### długu wojennego Ameryce

Dnia 15 b. m. przypada termin płatności raty długu wojennego Polski wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Jak się dowiadujemy, rząd polski wystosuje do rządu w Waszyngtonie notę, zawiadamiającą,

# Co będzie ze wsią?

Rozważania prasy rządowej

Z okazji kongresu Str. Ludowego „Czas” zajmuje się przyszłością ruchu ludowego. Wytyka więc jego przywódcom, że po maju „głębszego sensu tych zajęć widocznie nie zrozumieli, nie zdołali się na nic innego, jak tylko na bezpłodną negatywną opozycję”. Opozycja ta zaś rozbijała się, zdaniem „Czasu”, „o bierność i obojętność mas ludowych, zaprzatniętych problemami codziennego życia, a nie walką z reżimem”.

Organ konserwatystów wspo-

mina okres współpracy w ruchu ludowym przedstawicieli inteligencji z epoki Tetmajera, o obecnych zaś perspektywach pisze z rezerwą, zastrzegając, że „niełatwo na to pytanie już teraz odpowiedzieć”. W każdym razie:

„To jest pewne, że w kraju, gdzie niemal trzy czwarte ludności składa się z włościan, element ludowy nie może być ignorowany i pozabawiony wpływu na bieg polityki państwowej, ale równie niewątpliwym pewnikiem jest niemożliwość rządów klasowych w Polsce nowoczesnej. Wszystko zatem zależy od tego, jaki kierunek nadadzą ruchowi

wemu jego obecni przywódcy. Jeżeli ograniczą się do negatywnej roli zawiązanych w swych ambicjach malkontentów, jeżeli szukać będą sprzymierzeńców w grupach i prądach wręcz sprzecznych z interesem włościanstwa, jeżeli nie zdołają się na szeroki, realny, państwowy program, — ruch ludowy wymknie się z ich rąk i zwyrodnienie w opłakanych antysemitkich pogromach, które rozwijające kwestię żydowskiej raczej uniemożliwiają”.

Chodziłoby zatem o taką politykę chłopską, któraaby szła zgodnie z obodem rządowym. Ale czy myśl taka jest do zrealizowania?

Pod kątem ogólnym, niezależnie od spraw politycznych, rozpatruje kwestję wsi „Kurjer Północny”, który punkt ciężkości widzi w sferze reformy rolnej:

„Wszystko to, co dała dotychczasowa reforma rolna, jest niewspółmierne male w stosunku do potrzeb wsi... Jakież siły, wrogi Państwu i oporne wobec aktywizacji gospodarczej naszego społeczeństwa przeciwdziałają się dotąd pochodowi tej zbawiennej reformy? Jakiebykolwiek były ich wpływy, nie nie przemoże wyroku, który wydała w tej sprawie historia Polski. A wyrok ów orzeka, że ziemia musi przejść bądź w jednostkowe bądź spółdzielcze władanie tych, którzy na niej fizycznie pracują. Żywiciela narodu muszą stać się gospodarzami na swej roli.

Wadliwa struktura rolnej wsi polskiej jest jednym z głównych czynników niedoli gospodarczej chłopstwa, ale — rzecz prosta, nie jest jej źródłem jedynym. Obok niej w organizacji owej „pańszczyzny”, która powrotnym uciśkiem siadła na karku chłopstwa, współdziałały czynniki, tkwiące w podstawowych zrybach dzisiejszego ogólnego systemu gospodarczego, a zwłaszcza w dwu jego naczelnym tendencjach: w nastawieniu skartelizowanego przemysłu państwowego oraz w nastawieniu polityki gospodarczej i podatkowej. Chłopek już raz jako parobek lub ofiara wielkiej własności ziemskiej, ponownie bity był jeszcze raz drugi i trzeci, jako spożywca i jako podatnikowca”.

Dotychczasowa polityka gospodarcza szła w kierunku wręcz przeciwnym:

„Wystarcza wsłuchać się w nerwowe a krzykliwe odruchy, jakimi wybuchają rzecznicy t. zw. sfer gospodarczych i konserwatywnych, ilekroć zrodzi się w rządzie zamiar poczynienia w dotychczasowej polityce jakiegokolwiek zmian na korzyść wyzyskiwanej wsi chłopskiej”.

Istnieje zatem bardzo silna rozbieżność między sposobem, w jaki wyobrażają sobie współpracę ze wsią prawy i lewy oboz rządowy.

T. Opiola.

## Nominacja biskupa-sufragana dla Kielc

MIASTO WATYKAŃSKIE 9.12 (KAP). Ojciec św. Pius XI raczył wyznaczyć dla JE. Ks. Biskupa Augustyna Łosińskiego biskupa-sufragana w osobie ks. kanonika Franciszka Sonika, proboszcza parafii św. Wojciecha w Kielcach. Ks. Sonik został mianowany tytułarnym biskupem Margu.

JE. Ks. Biskup - nominat urodził

## Uwagde osób Nieposiadających obywatelstwa polskiego

Podług opinii Min. Spraw Wewnętrznych, istnieją dotychczas w Polsce liczne reszki osób, nieposiadających ustalonego formalnie obywatelstwa polskiego. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z faktu, iż uzyskanie dowodu obywatelstwa polskiego musi być poprzedzone dokładnym zbadaniem wszystkich okoliczności, które, według obowiązujących ustaw, decydują w każdym indywidualnym przypadku o polskiej przynależności państwowej. Osoby te zwracają się zazwyczaj do władz o stwierdzenie obywatelstwa dopiero w ostatniej chwili, gdy zajdzie tego konieczność, w następstwie czego mogą być narazone na przykrą zwłokę i wynikające stąd nieraz trudności.

Jakkolwiek więc posiadanie do wodu obywatelstwa nie jest obowiązkiem, niemniej wszakże we własnym interesie każdego obywatela leży uporządkowanie tej kwestii zanim stanie się ona pilną koniecznością. Pomyśleć o tem zawnazę należy zwłaszcza wówczas, gdy obok braku dowodu obywatelstwa, występuje również brak innych dokumentów osobistych, naprz. aktu urodzenia itp.

Zaświadczenia obywatelstwa

## Stan zdrowia Ojca św.

MASTO WATYKAŃSKIE, 9.12. (KAP). Wbrew szerzonemu przez niektóre organy prasy wieściom, jakoby Ojciec św. w ostatnich czasach niedomagał na zdrowiu, Papież czuje się jaknajlepiej i, mimo licznych prac związanych ze zwołaniem konsystorza, udziela bez przerwy audyencji połączonych częstokroć z przemówieniami.

Czy zaprenumerowałeś już

ABC

Nowiny Codzienne?